

## SZEF NIEMIECKIEJ DYPLOMACJI Z WIZYTĄ W MOSKWIE. W TLE SYTUACJA WOKÓŁ NORD STREAM 2

---

Niemiecki minister spraw zagranicznych Heiko Maas odwiedzi dziś Moskwę, gdzie spotka się z rosyjskim odpowiednikiem, Siergiejem Ławrowem. Jak podała agencja TASS, spotkanie ma dotyczyć m.in. sytuacji na Ukrainie oraz układów dotyczących broni jądrowej. Można też zakładać, że jednym z tematów będzie sytuacja wokół gazociągu Nord Stream 2.

Spotkanie dwóch szefów dyplomacji przypadło w środku coraz bardziej napiętej sytuacji, która wytworzyła się wokół kontrowersyjnego podbałtyckiego połączenia.

Wynikła ona przede wszystkim z listu amerykańskiego ambasadora w Berlinie Richarda Grenella. Treść dokumentu ujawniły niemieckie media. W liście, wysłanym do niemieckich spółek zaangażowanych w projekt Nord Stream 2, amerykański dyplomata ostrzegał te podmioty przez możliwymi sankcjami ze strony Waszyngtonu.

„W imieniu mojego rządu proszę o wzięcie pod uwagę zagrożenia, jakie stwarza ten projekt dla europejskiego bezpieczeństwa energetycznego, a także kosztów wizerunkowych i ryzyka sankcji, które są z nim powiązane” – napisał Grenell.

Ewentualne sankcje USA nałożone na spółki działające przy Nord Stream 2 mogłyby być zabójcze dla projektu. Choć 17 stycznia minister Maas powiedział agencji dpa, że „już nikt nie jest w stanie zablokować tego połączenia”, to jednak potężne restrykcje finansowe nałożone przez Waszyngton mogłyby skutecznie odstraszyć firmy zaangażowane w przedsięwzięcie.

Niemieckie media ostro zareagowały na list amerykańskiego ambasadora. W prasie pojawiły się głosy sugerujące nawet, że rząd federalny powinien przestać traktować przedstawiciela USA jak dyplomate. Z kolei dziennik Bild – powołując się na swoje źródła – doniósł, że koncerty będące adresatami listu odebrały go jako szantaż. Z kolei Der Spiegel opisał sprawę dokumentu w tekście zatytułowanym „Sabotaż”.

Jednakże list ambasadora Grenella to nie jedyny powód do zmartwień dla krajów zaangażowanych w budowę Nord Stream 2. W grę wchodzi także nowelizacja tzw. dyrektywy gazowej. Ten unijny akt prawny może uderzyć w rentowność gazociągu.

Prace nad nowelizacją ruszyły wraz ze zmianą prezydencji w Unii Europejskiej. Od początku 2019 roku sprawuje ją Rumunia. Wcześniej zaś godność tę piastowała Austria, która blokowała działania zmierzające do przyjęcia nowych rozwiązań prawnych w tym zakresie.

W toku prac nad dyrektywą odbyło się już spotkanie przedstawicieli krajów UE. Tuż po nim minister

Konrad Szymański powiedział Polskiej Agencji Prasowej, że spodziewa się „nowej, kompromisowej wersji dyrektywy, która pojawić ma się w najbliższych dniach”. W tym wypadku zwrot „kompromisowa nowelizacja” oznacza nowe prawo, które będzie uwzględniało zapobiegawcze głosy krajów oponujących wobec gazociągu Nord Stream 2.

Warto zaznaczyć, że nowelizacja musi zostać przyjęta przed oddaniem gazociągu do użytku. Według wstępnych planów, Nord Stream 2 miał rozpocząć funkcjonowanie jeszcze w 2019 roku. Jednakże ze względu na opór Danii, która wciąż nie wydała zgody na położenie rur na swoich wodach terytorialnych, realizacja projektu może zostać opóźniona.

Cała ta sytuacja pozwala założyć, że Nord Stream 2 będzie jednym z głównych tematów spotkania Ławrow-Maas. Co ciekawe, niemiecki minister przed wizytą w Moskwie odwiedzi Kijów, gdzie spotka się z szefem ukraińskiej dyplomacji. Warto zaznaczyć, że Ukraina jest jednym z krajów, które najbardziej ucierpią na realizacji projektu podbałtyckiego połączenia.